

Świeradów Zdrój 2001

Iser-Riesengebirgs Lieder

Andrzej Szymalski

Andrzej Szymalski

Pieśni Izerokarkonoskie

Świeradów Zdrój 2001

Wydawca:

Towarzystwo Kultury Sudeckiej S U D E T O R I A

Multimedialne EL-IZERIE 2001  
SUDECJAŃSKIE ŚWIĘTO SZTUK

KOMPOETOR Festiwalu: Andrzej Szymalski

---

Wydawnictwo to ukazało się z okazji X lecia Euroregionu  
NEISSE-NISA-NYSA – Z pieniędzy Phare CBC Unii Europejskiej  
oraz z dotacji Zarządu Powiatu Lubańskiego i dofinansowania  
ze środków Budżetu Województwa Dolnośląskiego.

*Andrzej Szymalski*

*Pierwsze*  
**Pieśni**  
**Izerokarkonoskie**  
w języku polskim,  
niemieckim  
i czeskim

Świeradów Zdrój rok 2001

Pierwsze  
**Pieśni Izerokarkonoskie**

- w języku polskim, niemieckim i czeskim

1. TOCCATA EUROPEJSKA

2. Taniec BAĪBO

3. Wspomnienie

4. Kaczawski Strach

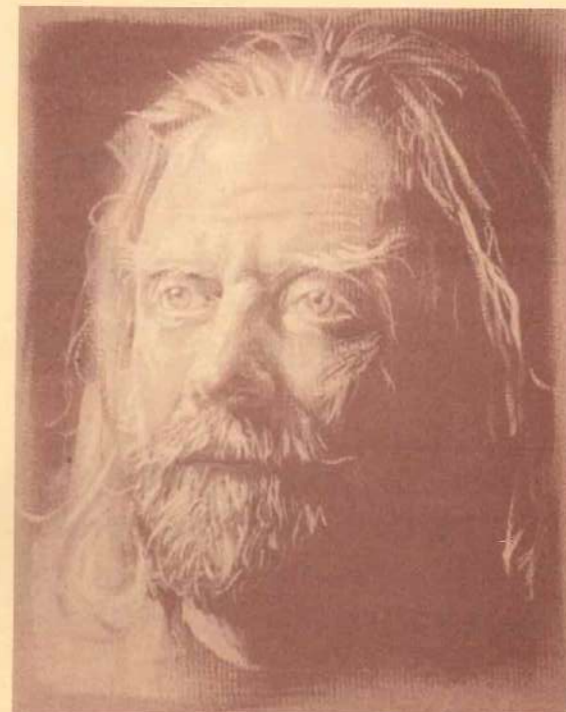
5. Świt nad Przesieką

6. Są takie Światy

7. Č m y – M ů r y

8. Rübezahl

9. WUNDERLAND – Kraina Szczęśliwości  
– Krajina Štěsteny



portret: Witold Michor

Andrzej Szymalski  
kompozytor, poeta, animator kultury  
Komponist, Poet

PIEŚNI IZEROKARKONOSKIE

Pieśni te powstają, aby świat ludzki spamiętać.  
Aby, wyśpiewać owo cudowne, magiczne zapatrzenie  
w krajobrazy i miasteczka podsudeckie.

Aby ze słów i dźwięków: pamięć, obecność i marzenie zatrzymać  
w jednym kształcie ludzkiej emocji.  
Zawsze jednakiej bez względu na czas.  
By pozostało pieśnieniem tej ziemi – chwilką wieków ocalone.  
I, aby było nam piękniej i lepiej w tym bożym świecie ułudy i snów.

**Andrzej Szymalski** - *kompozytor,  
poeta,  
animator kultury*

- autor nieustającego cyklu *Muzyki i Poezji Gór Sudeckich* o nazwie  
**SUDETONY**.

Rodem z Warszawy - obecnie zamieszkuje posiadłość w Świeradowie Zdroju o nazwie: „SZYMFONIA” na Wzgórzu Trawieji i Trawiatrów. Zainspirowany pięknem Sudetów, a szczególnie Górami Izerskimi i Doliną Kwisy oraz urodą Karkonoszy tworzy cykle muzyki elektronicznej oraz zbiorki poetyckie i małe formy literackie.

Jest twórcą *Multimedialnych EL-IZERII - SUDECJAŃSKIEGO ŚWIĘTA SZTUK* oraz inicjatorem powstania Towarzystwa Kultury Sudeckiej *SUDETORIA* - stowarzyszenia, którego perspektywą jest również Integracja Europejska w rejonie pogranicza sudeckiego - narodów: Polski, Czech i Niemiec..

Skomponował też *Toccatę Europejską* na chór i *Pieśń Trojga Narodów* której prawykonanie otworzyło historyczną wystawę polsko-niemiecką w Jeleniej Górze pt. „WSPANIAŁY KRAJOBRAZ” - Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku.

**PIEŚNI IZEROKARKONOSKIE** pisze od jesieni 1999 r. kończąc tym starą epokę i otwierając zarazem furtkę w światło nowych Izerokarkonoskich **SUDETONÓW**.



„SZYMFONIA” na Wzgórzu Trawieji i Trawiatrów.

1.

TOCCATA  
EUROPEJSKA

EVROPSKÁ  
TOCCATA

Polną drogą człapie człek –  
EUROPA idzie nowy dzień  
Czasem się obejrzy, czasem nie  
Ale po co głupio patrzeć wstecz

Poprzez góry słońce gna  
Widać kilka granic, kilka państw  
Ale co tam one – każdy wie  
Przecie słońce jedno wszystkim jest

Ku dolinom człapie człek  
W EUROPIE nastał nowy wiek  
Czasem się obejrzy – po co tak  
Gapić się za siebie, lepiej w dal

Trochę błądzi polem – czuje wiatr  
Ale wiatru nie ma, a deszcz spadł  
Pada, pada, pada – polski dzień  
ale Czech i Niemiec mokną też

Poprzez góry słońce gna  
Widać kilka granic, kilka państw  
Ale co tam one – każdy wie  
Przecie słońce jedno wszystkim jest

Polną drogą człapie człek  
Nowe Tysiąclecie rodzi się  
Jeszcze się obejrzy, ale świat  
Szuka nowych myśli, innych gwiazd

Trochę błądzi lasem – czuje wiatr  
ale wiatru nie ma, a deszcz spadł  
pada, pada, pada – czeska noc  
Niemiec moknie także, Polak wciąż

Poprzez góry słońce gna  
Widać kilka granic, kilka państw  
Ale co tam one – każdy wie  
Przecie słońce jedno wszystkim jest

Ku dolinom człapie człek  
– Oto EUROPY nowy sens –  
Już gołębie lecą w światło chmur  
Już pękają mroki trudnych słów

Chwilę błądzi niebem – czuje wiatr  
ale wiatru nie ma, a deszcz spadł  
pada, pada, pada – krople mkną  
Trzy narody mokną – ale chcą..

# EVROPSKÁ TOCCATA

Polní cestou šlape muž –  
V Evropě nový den je už  
Jednou se ohlédne, pas zas ne  
Ale proč blbě dívat se zpět

Slunce hory přechází  
Vidí hranic pár i zemí pár  
Však copak ony – každý zná  
Vždyť pro všechny svou zář slunce má

K údolím si šlape muž  
V Evropě nový věk je už  
Jednou se ohlédne – nač tak jen  
Koukat se za sebe, radši před

Chvíli toulá se loukou – cítí vítr  
Bezvětrí je však, i déšť je  
Prší, prší, prší – polský den  
Leč Čech a Němec moknou též

Slunce hory přechází  
Vidí hranic pár i zemí pár  
Však copak ony – každý zná  
Vždyť pro všechny svou zář slunce má

Polní cestou šlape muž  
Nové Tisícletí je tu už  
Ještě se ohlédne, leč světu  
Dát třeba mysl novou, jinou hvězdu

Chvíli toulá se lesem – cítí vítr  
Bezvětrí je však, i déšť je  
Prší, prší, prší – česká noc  
Němec mokne také, Polák moc

Slunce hory přechází  
Vidí hranic pár i zemí pár  
Však copak ony – každý zná  
Vždyť pro všechny svou zář slunce má

K údolím si šlape muž  
- Evropa nový smysl má už -  
Holubi letí k mrakům světla  
Pryč mizí již i slova těžká

Chvíli bloudí nebem – cítí vítr  
Bezvětrí je však, i déšť je  
Prší, prší, prší – kap kap kap  
Tři národy moknou – chtějí však

2.

## Taniec BAIBO



Opowiem wam dziś legendę spod gór  
O ludziach co tańczą śmiech  
Było ich dwoje, a może ze stu  
Lecz pękali ze śmiechu we trzech –

Tańczą to  
jak i taniec Bąibo  
ciągle tańczą to  
jak i taki taniec Bąibo

Opowiem wam dziś legendę spod gór  
O ludziach co tańczą płacz  
Było ich dwoje, a może ze stu  
Lecz tonęli od płaczu we łzach –

Tańczą to  
jak i taniec Bąibo  
jeszcze tańczą to  
jak i taki taniec Bąibo

Tańcz czarownico – tańcz  
- mioteł cały chór  
- a orkiestrą – wiatr

Wiej śmieszny wietrze, wiej  
- trzeszczy stary dom  
- za kominem świerszcz

Tańczy biały dom  
- pod podłogą mysz  
- fioletowy kot  
- i zielone psy

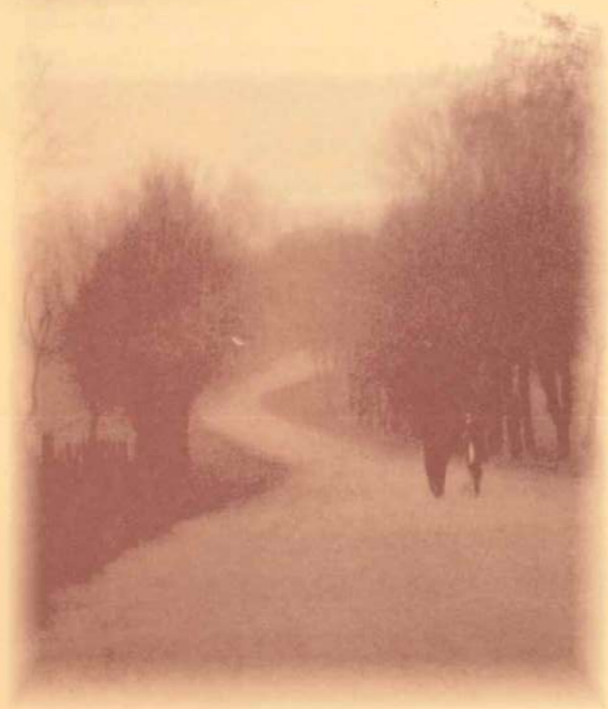
Już osiwił dzban  
W okna szepta noc  
Tańczą śmiech i płacz  
- taniec Bąibo

Tańcz czarownico – tańcz  
- wokół góry śpiew  
- dolinami mgła

Graj Wielka Góro – graj  
- tobie – śnieżny tron  
- tobie – złoty las

Tańczy biały dom  
- pod podłogą mysz  
- fioletowy kot  
- i zielone psy

Osiwiały dzban  
W oknie siwa noc  
Tańczą śmiech i płacz  
- taniec Bąibo



*Mojej M.*

3.

**W s p o m n i e n i e**

Kochanie

Sreberko

- patrz jakie wokół oczy

to dwoje gwiazd

księżycy trzy

i zapomniane noce

..w kłębuszku myśli

jesteś tylko snem

- jestem w twoim śnie

Kochanie

Muszelko

- tam drogą wierzba płacze

a palce chmur

i mądry wiatr

okryją smutek płaszczem

..i patrzę, że

w kłębuszku myśli

jesteś znowu snem

- jestem w twoim śnie

Graj maestro, graj

Tyś jak Feb – mroczny wiatr

Tam już niebo płonie

Więc na bębence graj

Bardzo graj

Tobie – sen

Tobie – żal

I to wspomnienie

Kochanie

Światelko

- patrz jaka wkoło cisza

to trochę gór

kilkoro drzew

już taki tędy zwyczaj

..i patrzę, że

w kłębuszku myśli

jesteś tutaj snem

- jestem w twoim śnie

Graj maestro, graj

Tyś jak Feb – mroczny wiatr

Tam biel czernią gaśnie

Więc na bębence graj

Mocno graj

Tobie wierch

Tobie grań

I to wspomnienie

Kochanie

Igiełko

- tam pękło życie sośnie

a więc – jej wiersz

i mokry marsz

i to wspomnienie moje

..i patrzę, że

w kłębuszku myśli

jesteś chyba snem

- jestem w twoim śnie



4.

## KACZAWSKI STRACH



akwarela: Florian Kochut

Stoi patykiem kaczawski strach  
Nikt go nie widzi  
bo by się bał  
zwietrzałe oczy  
słomiany włos  
jeju o jeju  
strach – byle kto

Błąka tam cisza  
zapadła w noc  
O nic nie pytaj  
strach kurczy ją  
- pęka milczenie:

I gra i trwa i gna  
Kaczawa – kacza ta gra  
dosmaczy dwa  
na anchois

Strach chwytą  
a ciało chce tańczyć  
To on, to ton – to don  
To don Kaczawiej z tych stron  
zapłacze dnie  
po trzy, po dwie

Strach pyta  
a ciało chce tańczyć

Leży patykiem kaczawski strach  
Każdy go widzi  
Nie chce się bać  
zamglone oczy  
wyblakły włos  
jeju o jeju –

To ton – co trwa i gra –  
jak kacza Kaczawa gna  
przez wioski mknie  
zakręci łzę

Wciąż chwytą  
a ciało chce tańczyć

Ta noc, ta moc, ten wiej  
ten wiatr cicheńki jak śmieję  
zatraci zło –  
czmychło – gdy szło

Wciąż pyta –  
a ciało chce tańczyć

I gra i trwa i gna  
Kaczawa – kacza ta gra  
dosmaczy dwa  
na anchois

Strach chwytą  
a ciało chce tańczyć

To on – ten don, ten ton –  
To don Kaczawiej z tych stron  
zapłaczę mnie  
we trzy, we dwie

Wciąż pyta –  
a ciało chce tańczyć

5.

## Świt nad Przesieką

Świt nad Przesieką

„Świt, świt, świt – w zakamarkach chmury zbiegły się. Mgły, mgły, mgły – w blade drzewa wsiąka deszcz. Panno Marianno – Już czas spotkać wiatr.”



akwarela: Florian Koc

Świt, świt, świt –  
nad Przesieką trawy ścielą dzień

Świt, świt, świt –  
na przystanku PKS

Panno Marianno,  
już czas spotkać wiatr  
Pójdziemy tańczyć  
w paradzie gwiazd  
- tylko gwiazdy sną  
w siwych mgłach

Świt, świt, świt –  
potokami stąpa złąkły świt  
Dzień, dzień, dzień –  
wyszły z nocy czarne bzy

Panno Marianno  
już czas spotkać wiatr  
Będziemy śpiewać  
symfonie gwiazd  
- tylko gwiazdy sną  
w siwych mgłach

Świt, świt, świt –  
w zakamarkach chmury zbiegły się  
Mgły, mgły, mgły –  
w blade drzewa wsiąka deszcz

Panno Marianno  
Już czas spotkać wiatr  
Fruniemy w łódkach  
płonących gwiazd  
- chociaż gwiazdy sną  
w siwych mgłach

Panno Marianno  
to czas spotkał wiatr  
Pójdziemy patrzeć  
w milczenie gwiazd  
- póki gwiazdy sną  
w siwych mgłach..

6.

Są takie światy





akwarela: Florian Ko

Są takie światy

„Są takie światy pośród gór, które baśnią się zwa – jeden płynie wśród chmur  
– jeden tonie mgłą”

Baśń o śpiących rycerzach i tańczących mniszkach.

Są takie światy pośród gór  
Które baśnią się zwa  
- jeden płynie wśród chmur  
- jeden tonie mgłą

Na starej turni chmurni śpią  
Dwaj rycerze – jak wiek  
- jeden czoło ma z chmur  
- jeden w oczach mgłę

Tańczące mniszki-przeoryszki  
- płoną zamkowe drzwi  
biegają tłumnie rajcy dumni  
pożoga – ogień – krzyk  
Z kamiennej wieży  
– Nikt nie wierzy –  
wyfrunął złoty ptak  
czerwony kur się w płomień zjeżył  
i stopił ptaka świat

Na starej turni chmurni śpią  
Dwaj rycerze rok w rok  
Ich potęga od chmur  
Ich niepamięć mgłą

Wielkie ich zamki, mury skał  
A dywany w trzy mchy  
Ciche skrzydła z dwu piór  
Ciche myśli – sny

Tańczące mniszki-przeoryszki  
- płoną zachody słońce  
biegają tłumnie rajcy dumni  
pod niebo bije dzwon

Z kamiennej wieży  
- Nikt nie wierzy -  
wyfrunął złoty ptak  
czerwony kur się w płomień zjeżył  
i stopił ptaka świat

Więc tańczą mniszki-przeoryszki  
- płoną zamkowe drzwi  
biegają tłumnie rajcy dumni  
pożoga - ogień - krzyk

Z kamiennej wieży  
- Nikt nie wierzy -  
wyfrunął znowu ptak  
To był zapewne Święty Jerzy  
- patron rycerskich skarg

Są takie światy pośród gór  
Które baśnią się zwie -  
Wieże sięgają chmur  
A komnaty mgieł

Na starej turni chmurni śpią  
Dwaj rycerze sto lat  
Zatopieni wśród chmur  
Zamyśleni w mgłach

Tańczące mniszki-przeoryszki  
- płonie nadzieja z nich  
biegają tłumnie rajcy dumni  
- modlitwa - cisza - dym

Z kamiennej wieży  
- Nikt nie wierzy -  
nie frunie żaden ptak

i tylko słodki szept pacierzy  
i nagle - rycerz wstał

Więc tańczą mniszki-przeoryszki  
- płoną zachody słońce  
biegają tłumnie rajcy dumni  
pod niebo bije dzwon

Z kamiennej wieży  
- Nikt nie wierzy -  
nie frunie złoty ptak  
czerwony kur pod skałą leży  
gdzie drugi rycerz spał

Więc tańczą mniszki-przeoryszki  
- płoną postacie drzew  
biegają tłumnie rajcy dumni  
- skały, kamienie, mech

Z kamiennej wieży  
- Nikt nie wieży -  
wyfrunął znowu ptak  
to był ostatni cień rycerzy  
- płomienny oddech dnia

Na starej turni chmurni śpią  
Dwaj rycerze - jak wiek  
Głowy mają z dwu chmur  
Jedno ciało mgieł

To takie światy pośród gór  
Które baśnią się zwa  
Kiedy nie ma już chmur  
Pozostają mgłą



7.

Ć m y

M ů r y

W świetle gwiazdowych lamp  
Dwie ćmy beż

Siadły na domkach z kart  
Mdle ćmy dwie

Po szepcie szły – ano  
Jak srebrne pchły – ano

Cień księżyców gasł  
Spadła jedna z gwiazd

Miłość zaćmiła świat  
Pękł świat w dwie

I łaska nebeská  
- mdle ćmy beż

Na strunce grał – Kafka  
I Franz też miał – Kafka

Wśród beżowych nieb -  
„Zamek” w chmurach legł

Uliczką Złotą wiatr  
Zmiótł ćmy dwie

W świetle gwiazdowych lamp  
Beż ćmy mdle

A w lustrach dwóch szybek  
Mdlął blady miesięcek

Spadła jedna z gwiazd  
Motyl nocy zgasł

M ů r y

Ve světle hvězdných lamp  
Můry běž

Sedí na domcích z karet  
Můry mdlé

Tiše si šly – ano

Stříbrné blechy – ano

Stín měsíčků hasl  
Spadla hvězda v jaz

Láska zastínila svět  
Na dvě praskl svět

I láska nebeská  
- můry běž

Na strunce hrál – Kafka

I Franz též měl – Kafka

U béžových neb  
„Zámek“ v mracích lehl

Uličkou Zlatou vítr  
Můry smétl

Ve světle hvězdných lamp  
Můry mdlé

Ve zrcadlech dvou svíček

Mdlel bledý měsíček

Spadla hvězda v jas  
Motýl noční zhasl

8.

R ü b e z a h l



akwarela: Florian Kochut

## Rübezahl

Opowieść o Liczyrzepie – DUCHU GÓR; o jego nostalgii do mitologii germańskiej oraz polskim wcieleniu w Krainie SUD-SUDECCJI, gdzie Szopen z Wagnerem i Hašek z Mickiewiczem „małą czarną” popijają na jeleniogórskim rynku:

„Grają Walkirie – Czesze włosy Lorelej –  
Rübezahl, Rübezahl mgłami spłynął, ku dolinom gna.”

Rübezahl – już zakłada polski szal  
Idzie dniem uliczką Sen

Rübezahl – już drewniane serce ma  
Stoi - śpi w okienku świt

Grają Walkirie  
Czesze włosy Lorelaj  
Rübezahl, Rübezahl  
puka w okno -  
cisze mokną, mokną

Rübezahl – pod Jelenią Górę wpadł  
wózek pcha – do targu gna

Jedno wie – coś kupić, coś sprzedać chce  
- Pełny wór, a w worku chór

Grają Walkirie  
Czesze włosy Lorelaj  
Rübezahl, Rübezahl -  
Pierścień Nibelungów ma

Rübezahl – zagłada do pustych sal  
znów by tam zatańczyć chciał

Światła lamp – i zaplątał brodzie wiatr  
sagą spadł w Świątyni Wang

Grają Walkirie  
Czesze włosy Lorelaj  
Rübezahl, Rübezahl  
słońcem płonie –  
złote dłonie, skronie  
mchy i konie...

/ ...Kraina SUD – Cud-kraina, gdzie Wagner z Szopenem „małą czar  
piją w „Spotkaniu z Afryką”. Snują się tam: „Dziady” Adamowe, ci  
Goethego i postać Haška w pobliskiej pijalni piwa. A uliczką S e n –  
mała kwiaciarka przemyka między kamieniczkami Starej Baśni, utka  
w nowym świecie snów... /

Grają Walkirie  
Czesze włosy Lorelaj  
Rübezahl, Rübezahl  
Mgłami spłynął  
ku dolinom gna

Stracił noc  
w zielone rzęsy łąk  
- brodę ma w gwiazdeczki tła

Rübezahl – drewniane serce ma  
Liczy sny – córeczki mgły

.....  
Rübezahl, Rübezahl  
Śpi w gęstwinie  
Śnię w kominie z nim

Rübezahl – już zakłada polski szal  
idzie dniem w uliczkę Sen

Stąpa w biel  
Siwieje z dnia na dzień  
W oczach lzy – kropleczki trzy

/...widziałem Go na Szrenicy, potem w Izerskim Stogu – Podobny do  
zegarmistrza ze Szklarskiej i własnej figurki w świeradowskim  
targowisku kamieni. Karkonos – nos, piórko Rzepióra, Liczyrzepa – i pa,  
Duchu Gór – Guten Abend w Izerokarkonoskim śnie Europy...

RÜBEZ AHL... /



9.

W u n d e r l a n d

Kraina Szczęśliwości

W u n d e r l a n d

Krajina Štěstény



Jest taki łąd na Ziemi,  
który odnajdę -  
tam swoją bajkę  
- tam znajdę ją

Jest taki kraj na Ziemi,  
o którym marzę,  
na który patrzę  
mapą snów

Jest taki dom na Ziemi,  
który odszukam -  
tam też zapukam  
- wejdę na próg

Jest taki świat na Ziemi,  
o którym myślę  
tam rośnie drzewo  
moich dni

Pójdę do tej bramy  
o świtaniu  
Pójdę niecierpliwie  
tylko – acha-cha-cha

Wejdę do altanki  
zakochanych  
Siądę tylko po to  
aby być

Jest taki ogród szczęścia  
który zakwita -  
wiosną czy zimą  
- przez cały rok

Jest taki las szczęśliwy,  
który wciąż szumi  
śpiewa i mówi  
leśność swą

Jest taka linia szczęścia  
na pewnej dłoni,  
która uchroni  
od myśli złej

Jest takie miejsce w życiu,  
gdzie sobie pójdę -  
Kraina Szczęśliwości

mej

Pójdę do tej bramy  
o świtaniu  
Pójdę niecierpliwie  
tylko – stuku puku

Wejdę do altanki  
zakochanych  
Siądę tylko po to  
aby śnić

W u n d e r l a n d  
Krajina Štěstény

Je taková pevnina  
Kterou sám najdu –  
Tam svou pohádku  
- tam najdu ji

Je taková krajina  
O které sním  
A kterou vidím  
Mapou snů

Je takový zemský dům  
Který najdu sám –  
A taky zaklepu tam  
- pak vejdu dál

Je takový zemský svět  
Na který myslím  
Tam roste ten strom  
Mých jen dní

Půjdu k té bráně  
O jitřence  
Půjdu netrpělivě  
A jen – acha-cha-cha  
Vejdu do altánku  
Milenců  
Sednu si jen tak  
Abych byl

Je štěstí zahrada  
Která kvete –  
Na jaře, v zimě  
- po celý rok

Je šťastný les  
Jež šumí stále  
Zpívá a mluví  
O sobě

Je šťastná čára  
Na jisté dlani  
Která zadrží  
Myšlenku zlou

Je místo v životě  
Kam půjdu sám  
Krajina štěsteny

Mé

Půjdu k té bráně  
O jitřence  
Půjdu netrpělivě  
Jen – ťuk, a ťuk, a ťuk  
Půjdu do altánku  
Milenců  
Sednu si jen tak  
Abych snil



# TOCCATA EUROPEJSKA

z cyklu IZEARIE

1

$\text{♩} = 116$

*Dostojnie i z brawurą*

*Andrzej Szymalski*

Musical notation for measures 1-4. The piece is in 4/4 time with a key signature of two flats (B-flat and E-flat). Measure 1 starts with a first ending bracket and a forte (*f*) dynamic. The melody in the right hand features a triplet of eighth notes. The bass line consists of quarter notes. Measure 4 ends with a mezzo-forte (*mf*) dynamic.

Musical notation for measures 5-8. Measure 5 begins with a first ending bracket and a forte (*f*) dynamic. The right hand melody includes a triplet of eighth notes and a quarter note. The bass line continues with quarter notes and rests.

Musical notation for measures 9-12. Measure 9 starts with a second ending bracket and a forte (*f*) dynamic. The right hand melody features a triplet of eighth notes and a quarter note. The bass line continues with quarter notes and rests.

CHÓR

13 *staccato*

Pol na dro gą czła pie czek E U RO PA i dzie no wy dzień Cza sem

się o bej rzy cza sem nie A le po co glu pio pa tzreć wstecz

Po przez gó ry słoń ce gna Wi dać kil ka gra nic kil ka państw A le

co tam o ne każ dy wie Pre cie słoń ce jed no wszyst kim jest

Ku do li nom czła pie czek WE U RO PIE naś tał no wy wiek Cz sem  
Pol na dro gą czła pie czek No we Ty siąc le cie ro dzi się Jesz cze  
Ku do li nom czła pie czek O to E U RO PY no wy sens Już go

się o bej rzy po co tak Ga pic się za sie bie le piej w dał Tro chę  
się o bej rzy a le świat szu ka no wych my śli in nych gwiazd Tr chę  
le bie le ca w swia tło chmur luz pe ka ja mro ki trud nych słów Chwi le

37

bia dzi po lem czu je wiatr A te wia tru nie ma a deszcz spadł Pa da  
 bia dzi la sem czu je wiatr a le wia tru nie ma a deszcz spadł pa da  
 bia dzi nie bem czu je wiatr a le wia tru nie ma a deszcz spadł pa da

41

(diminuendo)

pa da pa da pa da pa da pol ski dzień a le czech i Nie miec mo kna też  
 pa da pa da pa da pa da zes ka noc Nie miec mo knie tak że Po lak wciąż  
 pa da pa da kro ple mkną Trzy na ro dy mo kna a lechca

Fine

45

49

53

57

Da Capo al Fine

# WUNDERLAND - Kraina Szczęśliwości

♩ = 96

IZEARIE

*dolce* Andrzej Szymalski

5  
Jest ta ki ład na Zie mi któ ry od naj de  
Es gibt so'n Land auf Er den Das ich wohl fin de  
Je ta ko vá pev ni na Kte rou sám naj du

9  
tam swo ją baj ke tam znaj de ją Jest ta ki  
Dort fin de ich mein Mär-sche - en -land Es gibt so'n  
Tam svou po hád ku tam naj du ji Je ta ko

kraj na Zie mi o któ rym ma rzę na któ ry pa trzę ma pą  
Land auf Er den Von dem ich tröu me An das den - ke ich voll Sehn -  
va kra ji na 21 O kte ré sni - im A kte rou vi dim Ma pou

snów Jest ta ki dom na Ziemi któ ry od  
sucht Es gibt ir ge - end - wo - o ein Haus auf  
snú Je ta ko vý yem ský dům Kte rý sam

25  
szu kam tam też za pu kam wej de na próg  
Er den wo - o ich da - an an -klop -fen werd'  
naj du A za kle pu tam pak vej du dál

29 33

Jest ta ki świat na Zie mi o któ rym my śle tam ro śnie  
Es gibt so'n Welt auf er den An die ich den - ke dort wächst der  
ta ko vý yem ský svět Na 37 kte rý my ślim Tam ros te

drze wo mo ich dni Pój de do tej bra my  
Ba - aum Mei nes Leb'ns Dann geh ich zum Tor in  
ten strom Mýchjen dni 41 Půj du kte é brá ni

o świ ta niu Pój de nie cier pli wie tyl ko  
der Dem - me - rung Ge he sehr in Eil le Da - an  
o jit øen 45 ce Půj du netr pi li vi A jen

a cha cha cha wej de do al tan ki za ko cha nych  
a - ha ha ha Dann tret' ich in die e Lie bes lau be  
a cha cha cha Vej du do al tan ku Mi i len cù

49  
Sia de tyl ko po to a by być  
Ein ich se tze mi ich Da zu sein  
Se dnu si i jen tak A bzch byl

**FINE**

*Dal Segno al Fine*

P i e r w s z e  
**Pieśni Izerokarkonoskie**

- w języku polskim, niemieckim i czeskim

Słowa i Muzyka – **ANDRZEJ SZYMALSKI**

tłumaczenie na język niemiecki – **Arnold Zajac**

tłumaczenie na język czeski – **Karina Kurkova**

© copyright by Andrzej Szymalski „SZYMFONIA” Świeradów Zdrój

Opracowanie: Andrzej Szymalski

Fotografie: Joanna Czaykowska

Nakład: 500 egz.; 2001 r.

Skład i druk : Drukarnia BSP

02-673 Warszawa, ul. Konstruktorska 6, tel.(0 22) 843 60 01





